

Jak Palantir rozszerza państwo inwigilacji

7 czerwca 2025

Kiedy ludzie narzekają na wielkie firmy technologiczne, mają na myśli zazwyczaj takie firmy jak Meta, Google i X – podmioty oferujące bezpłatne narzędzia i platformy, z których możemy korzystać według własnego uznania. Znacznie mniej uwagi poświęca się firmom technologicznym, które pomagają rządowi federalnemu gromadzić i analizować dane dotyczące nas wszystkich. Są to na przykład firmy zajmujące się analizą danych, takie jak Palantir, założona przez współzałożyciela serwisu „PayPal” i zwolennika Donalda Trumpa, [Petera Thiela](#).



Palantir od dawna jest powiązany z rządową inwigilacją. Firma została założona częściowo dzięki funduszom CIA, [od 2011](#) roku jest wykonawcą usług dla Urzędu Imigracyjnego i Celnego (ICE) i jest wykorzystywana do różnych celów, od [lokalnych organów ścigania](#) po [działania związane z COVID-19](#). Jednak znaczenie narzędzi Palantir w agencjach federalnych wydaje się rosnać za prezydentury Trumpa. „Według publicznych danych, od momentu objęcia urzędu przez Trumpa firma otrzymała ponad 113 milionów dolarów z federalnego budżetu, w tym dodatkowe środki z istniejących kontraktów oraz nowe kontrakty z Departamentem Bezpieczeństwa Krajowego i Pentagonem” – [donosi](#) The New York Times, zaznaczając, że kwota ta „nie obejmuje [kontraktu o wartości 795 milionów dolarów](#), który Departament Obrony przyznał firmie w zeszłym tygodniu i który nie został jeszcze wykorzystany”.

Włączanie Panoptikonu

Technologia Palantir była dotychczas wykorzystywana głównie przez wojsko, agencje wywiadowcze, służby imigracyjne i

policję. Jednak jej zastosowanie może się rozszerzyć.

„Przedstawiciele Palantir prowadzą rozmowy z co najmniej dwiema innymi agencjami – Social Security Administration (Administracja Ubezpieczeń Społecznych) i Internal Revenue Service (Urząd Skarbowy) – w sprawie zakupu tej technologii, jak twierdzi sześciu urzędników rządowych i pracowników Palantir posiadających wiedzę na temat tych rozmów” – donosi Times.

Wraz z wysiłkami administracji Trumpa na rzecz wymiany większej ilości danych między agencjami federalnymi, oznacza to, że ogromne możliwości analizy danych firmy Palantir mogą zostać wykorzystane przeciwko wszystkim Amerykanom.

Nie pozwoli to władzom na zwiększenie nadzoru nad nami, ale pomoże im wykorzystać wszystkie dane, które już na nas posiadają. To również niepokojące.

„Największym powodem do niepokoju jest powstanie panoptikonu w postaci jednej federalnej bazy danych zawierającej wszystkie informacje, jakie rząd posiada na temat każdej osoby w tym kraju” – powiedział w kwietniu [w wywiadzie dla](#) magazynu „Wired” Cody Venzke, starszy doradca ds. polityki w American Civil Liberties Union. „To, co obecnie obserwujemy, jest prawdopodobnie pierwszym krokiem w kierunku stworzenia scentralizowanej kartoteki na temat wszystkich mieszkańców tego kraju”.

Od marzeń do (koszmarnej) rzeczywistości

„Tworzenie szczegółowych portretów Amerykanów na podstawie danych rządowych nie jest tylko mrzonką” – zauważa Times. „Administracja Trumpa już starała się uzyskać dostęp do setek punktów danych dotyczących obywateli i innych osób za pośrednictwem rządowych baz danych, w tym numerów kont

bankowych, wysokości zadłużenia studenckiego, roszczeń medycznych i statusu niepełnosprawności”.

Waszyngton [posiada już ogromną ilość danych na temat każdego z nas](#), ale często są one rozdzielone między różne systemy i agencje. Łącząc je wszystkie, rząd mógłby stworzyć znacznie bardziej szczegółowe profile wszystkich obywateli.

Czy byłoby to bardziej efektywne? Prawdopodobnie tak. Ale również bardziej niebezpieczne.

„Żaden poprzedni system baz danych nie scentralizował tak dużej ilości danych osobowych z różnych agencji federalnych” – [napisał](#) Jason Bassler z Free Thought Project na stronie X.

Nawet niektórzy byli pracownicy Palantir [wyrażają sprzeciw](#). „Dane gromadzone w jednym celu nie powinny być wykorzystywane do innych celów” – powiedziała gazecie „Times” była inżynierka Palantir Linda Xia. „Połączenie wszystkich tych danych, nawet w najszlachetniejszych intencjach, znacznie zwiększa ryzyko nadużyć”.

Na razie nie jest jasne, w jakim stopniu faktycznie dokonano połączenia. Według Timesa, Social Security Administration i Internal Revenue Service są dopiero na etapie rozmów dotyczących wykorzystania produktów Palantir. „Sugestia, że informacje o podatnikach są niewłaściwie udostępniane między agencjami rządowymi, jest nie tylko nieprawdziwa, ale i niebezpieczna” – [powiedziało](#) Wired Ministerstwo Skarbu.

Na razie wiemy tylko, że narzędzia Palantir są intensywnie wykorzystywane w egzekwowaniu przepisów imigracyjnych.

Śledzenie imigrantów

W kwietniu firma Palantir otrzymała [kontrakt ICE o wartości 30 milionów dolarów](#) na pomoc w śledzeniu osób przebywających w kraju nielegalnie. Nowy system operacyjny Palantir Immigration Lifecycle Operating System (ImmigrationOS), który ma zostać

dostarczony rządowi do września, „pomoże agencji śledzić i zarządzać deportacjami, monitorować przekraczanie terminu ważności wiz oraz zwalczać międzynarodowe organizacje przestępcze” – [według](#) serwisu Axios.

„Palantir posiada dogłębną wiedzę instytucjonalną na temat działalności ICE” – wynika z [dokumentu dotyczącego zakupów](#) ICE z 11 kwietnia. ImmigrationOS pomoże ICE w „usprawnieniu operacji selekcji i zatrzymywania nielegalnych imigrantów” oraz zapewni „wgląd w przypadki samowydalenia się w czasie zbliżonym do rzeczywistego” – czytamy w kwietniowym dokumencie.

System ImmigrationOS będzie oparty na istniejącym systemie zarządzania sprawami śledczymi (ICM) dostarczonym przez firmę Palantir organom imigracyjnym. „ICM umożliwia użytkownikom tworzenie powiązań między rekordami osób w różnych systemach, przeprowadzanie wyszukiwania numerów telefonów i adresów, łączenie informacji o konfiskatach dokonanych w innych jurysdykcjach oraz łączenie różnych spraw i organizacji poprzez raporty z dochodzeń” – czytamy w dokumencie dotyczącym zakupów.

System ICM został stworzony [na zlecenie administracji Obamy](#). „Zgodnie z pierwotnym zamysłem miał on na celu zapewnienie jednostce Homeland Security Investigations (HSI) w Departamencie Bezpieczeństwa Krajowego środków do prowadzenia dochodzeń w sprawie poważnych przestępstw transgranicznych, od prania brudnych pieniędzy i oszustw handlowych po przemyt ludzi” – [poinformował](#) Matthew Feeney w magazynie „Reason” w 2017 r.

„Jednak administracja Trumpa może przekształcić go w ogólne narzędzie wspomagające deportacje ICE”, a „w przyszłości również ścigać innych Amerykanów” – przewidywał wówczas Feeney. Wygląda na to, że miał rację co do deportacji, a co do reszty – może mieć rację.

Śledzenie obywateli amerykańskich

Nawet jeśli inwigilacja obywateli amerykańskich nie jest koniecznym ostatecznym celem, gromadzenie danych wymaganych przez te systemy egzekwowania przepisów imigracyjnych nieuchronnie prowadzi do śledzenia Amerykanów.

ICM zawiera dane z różnych departamentów policji, instytucji finansowych i agencji federalnych, w tym informacje dotyczące kierowców. Część z nich została zebrana, ponieważ osoby te zostały oskarżone o popełnienie przestępstw, ale część nie.

Nie obejmuje to tylko informacji o imigrantach, legalnych lub nielegalnych.

„ICE wykorzystuje ICM nie tylko do gromadzenia informacji o swoich celach, ale także o [osobach](#), które mają z nimi kontakt, takich jak ich współpracownicy i pracodawcy, zarówno obywatele, jak i osoby niebędące obywatelami” – napisał Feeney. „Czy rygorystyczny system egzekwowania przepisów imigracyjnych jest wart inwazyjnej inwigilacji rządowej, która sprawi, że coraz więcej Amerykanów będzie narażonych na kontrolę Wielkiego Brata?” – zapytał.

Obecnie administracja Trumpa wykorzystuje narzędzia Palantir do egzekwowania przepisów imigracyjnych, ale narzędzia te można łatwo zastosować do innych celów administracji, w tym protestujących przeciwko imigracji, protestujących pro-palestyńskich i tak dalej. Oczywiście przyszła administracja demokratyczna mogłaby również wykorzystać je do śledzenia ludzi dla własnych celów.

Kiedy już będziemy dysponować ogromnymi zbiorami danych o każdym Amerykaninie, które można łatwo analizować i udostępniać między agencjami, wydaje się mało prawdopodobne, aby jakkolwiek administracja powiedziała: „Nie, dziękujemy, zamknijcie to, nie potrzebujemy całkowitej informacji o wszystkich”.

Być może kiedy martwimy się o wielkie firmy technologiczne, powinniśmy poświęcać mniej czasu na to, co ludzie mogą powiedzieć w mediach społecznościowych, a więcej na firmy aktywnie pomagające w rozbudowie państwa inwigilacyjnego.

Autorstwo: Elizabeth Nolan Brown

Tłumaczenie: Mora

Źródło zagraniczne: [Reason.com](https://reason.com)

Źródło polskie: [Nieznane.info](https://nieznane.info)